

# ANANKA

nr 1 (23) 2000



Galeria im. Sleńdzińskich  
Muzeum Miejskie

# ANANKE

nr 1 (23) 2000

SPIS TREŚCI:

OD REDAKCJI.....	5
 MARIUSZ KOSTRO IRENA SLEŃDZIŃSKA (1896-1962).....	6
 IZABELA SUCHOCKA „PORTRETY ŻONY W TWÓRCZOŚCI LUDOMIRA SLEŃDZIŃSKIEGO.....	15
 IZABELA SUCHOCKA Z CYKLU OBRAZY „PORTRET DAMY Z KORALAMI”.....	27
 EUGENIUSZ SZULBORSKI Z CYKLU ARCHIWUM ANTONI KOLANKOWSKI „PATRON TWÓJ NIEGDYŚ, PANIE WINCENTY”.....	38
 IZABELA SUCHOCKA KALENDARIUM GALERII IM. SLEŃDZIŃSKICH.....	41

Oddajemy w Państwa ręce już 23 numer biuletynu „Ananke”. Głównym jego „bohaterem” jest Irena Sleńdzińska, wieloletnia towarzysząca życia Ludomira. Z artystą tym mogliście się Państwo już zapoznać na łamach naszego biuletynu. Irena pozostawała w cieniu męża. Na podstawie materiałów archiwalnych udało się opracować jej rys biograficzny.

Irena Sleńdzińska była wielokrotnie portretowana przez męża. Do chwili śmierci w 1962 r. Ludomir stworzył 15 jej wizerunków będących samodzielnymi portretami (9), bądź częścią kompozycji figuralnej wykonanymi techniką malarską, rzeźbiarską bądź rysunkową. W latach 1962-1975 Ludomir jeszcze 18 razy sportretował żonę (nie licząc serii obrazów „Mój Pamiętnik”, gdzie odnaleźć ją możemy na 10 planszach części pierwszej). Często są to idealizowane wizerunki przedstawiające Irenę z lat młodości. Przykładem ostatni portret z 1975 r., gdzie wyraźnie podszły wiekiem artysta spaceruje z młodszą żoną.

Wraz z rokiem 2000 rozpoczynamy publikację artykułów w dwóch cyklach: „Obrazy” oraz „Archiwum”. Mają one być próbą przybliżenia zbiorów Galerii – dzieł sztuki oraz dokumentów archiwalnych opatrzonych krótkim komentarzem.

Redakcja

Irena Maria Sleńdzińska z domu Dobrowolska, żona artysty malarza Ludomira Sleńdzińskiego, była jego natchnieniem, doradcą i pierwszym krytykiem. Wspólnie z mężem podróżowała, towarzyszyła mu w sukcesach i chwilach ciężkich. Gdy mąż zajmował się pracą twórczą i pedagogiczną, prowadziła dom otwarty dla przyjaciół i znajomych. Pomimo tego, że zawsze była blisko wielkiej postaci - Ludomira Sleńdzińskiego mało wiemy o niej samej. Dlatego podjąłem próbę zapoznania czytelników „Ananke” z osobą Ireny. Skorzystałem z materiałów archiwalnych znajdujących się w Galerii im. Sleńdzińskich, z opisów sporządzonych przez Ludomira Sleńdzińskiego na rewersach obrazów z cyklu „Mój Pamiętnik” oraz artykułu Ireny Kołoszyńskiej „Pamiętnik Ludomira Sleńdzińskiego” w Roczniku Muzeum Narodowego w Warszawie T. XVI 1972 r.

Archiwum Galerii jest w posiadaniu wyciągu z akt notarialnych Józefa Zawadzkiego - notariusza Warszawskiego Sądu Okręgowego, który zawiera informacje o rodzicach Ireny Sleńdzińskiej. 17 kwietnia 1893 r. Piotr Aleksander Dobrowolski i Otylia z Kacperskich Pospieszyńska przybyli do biura notarialnego J. Zawadzkiego w celu sporządzenia umowy przedślubnej. Piotr Dobrowolski był synem Piotra mieszczanina z Wielunia, miasta powiatowego w guberni Kaliskiej. Otylia była córką Jana Kacperskiego, człowieka przedsiębiorczego, posiadającego od dawna w Warszawie pracownię futer. Gdy planowała małżeństwo z Dobrowolskim miała dwadzieścia cztery lata i była wdową po Kazimierzu Pospieszyńskim. Mieszkała w Warszawie



*Otylia z Kacperskich Dobrowolska I v. Pospieszyńska  
(1869 - 9.V.1933)*



*Irena i Helena Dobrowolskie*

przy ulicy Chmielnej.<sup>1</sup> Wkrótce po zawarciu umowy państwo Otylia i Piotr wstąpili w związek małżeński. Pierwszym ich dzieckiem była Helena urodzona 28 lutego 1895 r. Irena urodziła się rok później, w Wieluniu 23 października 1896 r. W 1906 r. rozpoczęła naukę w Gimnazjum Żeńskim Józefy Gagatnickiej w Warszawie. W tym samym gimnazjum w latach 1905 - 1913 naukę odbyła starsza siostra Ireny, Helena. W archiwum Galerii wśród dokumentów rodzinnych znajduje się świadectwo szkolne,

wystawione Irenie w 1914 r. na zakończenie całkowitego kursu nauki i złożenia egzaminu końcowego.<sup>2</sup> Wyniki świadczą o jej pilności i pracowitości. Sprawowała się wzorowo, w nauce uzyskała na dziewiętnaście ocen trzy dobre z rysunku, pedagogiki i języka niemieckiego reszta celująca.

Do pierwszego spotkania Ireny z Ludomirem doszło jesienią 1924 r. Artysta przygotowywał się do kolejnej podróży, tym razem do Paryża i Rzymu. Przed wyjazdem większość czasu spędzał w swojej pracowni w Pomarańczarni na terenie Łazienek. W tym samym czasie Wileńskie Towarzystwo Artystów Plastyków organizowało wystawę w Warszawie. I właśnie podczas otwarcia wystawy WTAP w Podchorążówce w Łazienkach Królewskich doszło do ich pierwszego spotkania. Zawarciu tej znajomości niewątpliwie pomogła Anna Wędziągolska<sup>3</sup>, którą Ludomir

---

<sup>1</sup> Intercyza przedślubna Piotra Dobrowolskiego i Otylii z Kacperskich Pospieszyskiej, Repetytorium nr 575, Wyciąg z akt notarialnych Józefa Zawadzkiego przy Wydziałach Hipotecznych Warszawskiego Sądu Okręgowego z dnia 17.04.1893r., Archiwum Galerii im. Słędzińskich, GSL/AIII/24

<sup>2</sup> Zob. „Ananke” nr 2(16)98

<sup>3</sup> Autorka listów do Ludomira, którą znał dzięki Pawłowi Wędziągolskiemu

znał dzięki jej bratu Pawłowi Wędziagolskiemu<sup>4</sup>. To „panna Anna” niemalże zmusiła trzydziestopięcioletniego artystę do poszukania sobie towarzyski życia. W jednym z listów sugerowała wyraźnie: (...) *by spojrzął w przyszłość, choć na chwilę oderwał się od sztuki i raz poważnie pomyślał o swoim osobistym życiu*<sup>5</sup>. 4 października 1924 r. zorganizowała piknik za miastem by pomóc mu w kontynuowaniu tej świeżej znajomości. Ciekawe są groźby jakie miały się ziścić gdyby Ludomir nie pojawił się na herbatce, tańcach i zabawie. Tak Anna Wędziagolska groziła Ludomirowi w liście: (...) *jeżeli Pan się nie ukaże punkt 9-ta u mnie, biada po trzykroć. Posiadamy bowiem la scince du mal (tajemną wiedzę - tłum. autora), i zaraz sypną się za karę na Pana straszne ciosy. Załamie się pod Panem zielony most, oberwie się sufit w mieszkaniu, zaważą się schody, Wilia wystąpi z brzegów, zaleje dom Frąckiewicza i porwie wszystkie Pana arcydzieła - nieskończone kleski, grożą Panu...*<sup>6</sup>. Ludomir przyjął zaproszenie i uczestniczył w wyprawie za miasto, gdzie wśród towarzystwa były Irena i Helena Dobrowolskie, panny które parę dni wcześniej poznał na wystawie w Łazienkach. Jeszcze w październiku Ludomir oświadczył się Irenie przed obrazem Matejki „Batory pod Pskowem” w gmachu Zachęty w Warszawie. Po przyjętych oświadczeniach nastąpiły częste spotkania. Ludomir i Irena odbywali długie spacery nad Wisłę.

Na początku listopada artysta wyjechał we wcześniej planowaną podróż. Wolny czas w drodze wykorzystywał na pisanie do narzeczonej. Z Berlina i Koloni wysyłał widokówki. Po przyjeździe do Paryża w jednym z pierwszych listów napisał: *Takeśmy się niedawno z Tobą rozstali, a zdaje mi się, że Cię tak dawno nie widzę. Czy ty naprawdę tęsknisz za*

---

<sup>4</sup> Paweł Wędziagolski, architekt mieszkający w Warszawie, studiował na tej samej uczelni co Ludomir (ASP w Petersburgu) Wydział Architektury ukończył w 1919 r. W latach 1922-1924 był członkiem Wileńskiego Towarzystwa Artystów Plastyków, zmarł tragicznie w 1929 r. (na podst. Wileńskie Towarzystwo Artystów Plastyków 1920-1930, Wilno)

<sup>5</sup> List A. Wędziagolskiej do Ludomira z dn. 2.10.1924, GSL/AI/22, zob. „Ananke” nr 1(1)94

<sup>6</sup> List A. Wędziagolskiej do Ludomira z dn. 19.10.1924, GSL/AI/26, zob. „Ananke” nr 1(1)94



*Irena Słędzińska*

*mną? Jeżeli tak to z tego jednego się cieszę. Zdawało by się, że jest to śmieszne – prawda? Ale jest to dla mnie dowodem miłości ku Tobie. Wciąż myślę o tem, jak uplanować program mojego pobytu za granicą, żebyśmy się mogli jak najprędzej ze sobą złączyć i już się więcej nie rozdzielać.<sup>7</sup> W czasie podróży narzeczeni utrzymywali ze sobą kontakt listowny.<sup>8</sup> Ludomir codziennie wysyłał pocztówkę bądź list. Oprócz tęsknoty za Ireną, która stała się najdroższą mu osobą opisywał wrażenia z podróży i odczucia jakich doznawał zwiedzając miasta Francji i Włoch. Tematykę tych listów oddaje ten krótki fragment: *Przyjechałem do**

*Sieny o godz. 7. Jutro raniutko wstaję i raz ostatni będę na wakacjach (...) bo o godz. 3 siadam do pociągu i będę na miejscu wieczorem o 8-ej. Sądzę, że odbiorę już Twoje listy. Kochanie to przecież już 5 dni jak nic od Ciebie nie mam. Jednakże bytność w tych paru miasteczkach była dla mnie koniecznością i dużo skorzystałem w studiach nad renesansem włoskim.<sup>9</sup>*

26 listopada po parodniowej podróży z Paryża Ludomir dotarł do stolicy Włoch. Już w Warszawie wraz z Ireną postanowił, że zawrą związek małżeński w Rzymie. Dlatego od pierwszych dni pobytu zaczął przygotowywać formalności związane ze ślubem, noclegami i innymi sprawami związanymi z przyjazdem Ireny. W tym samym czasie Irena z matką i siostrą, będąc w Warszawie, przygotowywały swoją podróż do

---

<sup>7</sup> List Ludomira do Ireny, z dn. 2.11.1924, GSL/AI/23, zob. „Ananke” nr 1(1)94

<sup>8</sup> Wiele razy w listach do Ireny Ludomir wspomina, że otrzymał odpowiedzi od Ireny, korespondencja ta jednak się nie zachowała

<sup>9</sup> List Ludomira do Ireny z dn. 24.11.1924, GSL/AI/24/5, zob. „Ananke” nr 1(1)94



Włoch. 23 grudnia 1924 r. na dworcu kolejowym w Rzymie narzeczeni wreszcie się spotkali. Ceremonia ślubna odbyła się w „wiecznym mieście” 2 stycznia 1925 r., w niewielkim kościółku Zmartwychwstańców pod Pincio.<sup>10</sup> Mała restauracja w pobliżu Panteonu była miejscem weselnego przyjęcia, na którym oprócz rodziny byli świadkowie ślubu, Jan Oko i Rajmund Gostkowski, profesorowie Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. Młoda para nie wracała od razu do kraju, zamieszkała w pensjonacie przy via Giusti 3, w którym zatrzymywało się wielu Polaków. Pobyt ich miał na celu dogłębne poznanie tego miasta i jego okolic. Kontynuacją pierwszej wspólnej podróży były dalsze wyprawy do Monte Cave w Albanach, do Perugii i Asyżu.<sup>11</sup> W tym czasie powstał „Portret żony z obrączką”, w którego tle jest Zamek Anioła w Rzymie. Jest to pierwszy wizerunek Ireny namalowany przez artystę. Latem 1925 r. małżonkowie udali się w drogę powrotną do kraju przejeżdżając m.in. przez Florencję i Wenecję. Na krótki czas zatrzymali się w Warszawie i jesienią 1925 r. byli już w Wilnie. Zamieszkali w dawnym mieszkaniu Sleńdzińskich przy ul. Kalwaryjskiej róg Wilkomirskiej. Zaraz po powrocie do domu Ludomira przyszedł prof. Ferdynand Ruszczyk proponując artyście objęcie katedry malarstwa dekoracyjnego na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie. Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego pismem z dnia 30.X 1925r. zatwierdziło uchwałę Rady Wydziału Sztuk Pięknych i Ludomir w roku akademickim 1925/26 rozpoczął trwającą do 1960 r. pracę pedagogiczną.<sup>12</sup>

30 lipca 1927 r. Irena urodziła córkę Julitę, późniejszą pianistkę i klawesynistkę. Jesienią 1928 r. ze Sleńdzińskimi zamieszkały w Wilnie matka i starsza siostra Helena. Pomagała ona w prowadzeniu domu i wychowywaniu Julitty. Z uwagi na doświadczenie zawodowe (w latach 1917-1928 była nauczycielką matematyki i przyrody w Gimnazjum Żeńskim Elizy Łabusiewicz-Majewskiej w Warszawie) była guwernantką i nauczycielką siostrzenicy z zakresu szkoły podstawowej, dzięki czemu Julitta otrzymała wychowanie i wykształcenie domowe.

---

<sup>10</sup> Metryka ślubu Ireny Dobrowolskiej i Ludomira Sleńdzińskiego, GSL/AIII/53

<sup>11</sup> L. Sleńdziński „Mój Pamiętnik” plansza nr VIII „Rzym 1925”

<sup>12</sup> Odpis pisma do Ludomira Sleńdzińskiego, GSL/AIII/108

W 1928 r. Irena i Ludomir wybrali się w drugą wspólną podróż (pierwszą był ich wspólny zaraz po ślubie pobyt we Włoszech). Przez Paryż dojechali do Marsylii skąd statkiem pasażerskim „Sinaja” dopłynęli do Egiptu. Zwiedzili piramidy, muzeum i cytadelę w Kairze. Przejeżdżając przez Palestynę odwiedzili miasta: Betlejem, Jerozolimę i Kanę Galilejską. Podziwiali również cudowne widoki gór Libanu, starożytne miasto Baalbek ze świątynią Bachusa. Następnie pojechali do Syrii, gdzie zwiedzili miasto i muzeum w Damaszku. Na drodze ich podróży był też Konstantynopol, i wspaniałe budowle miasta z Hagią Sofią na czele. Przez Turcję dotarli do Grecji ostatniego celu ich podróży. W Atenach szczególne ich zainteresowanie wzbudziły świątynie na Akropolu: Ateny, Partenon i Erechtejon.<sup>13</sup> Z Aten powrócili do Wilna. Wspólne podróżowanie Sleńdzińskich było kontynuowane w 1930 r. kiedy odbyli trwającą kilka tygodni podróż do Hiszpanii. Zwiedzili wtedy Madryt z Muzeum Prado, Sewillę, Toledo z domem El Greco oraz Barcelonę, Valladolid i Kordobę. W 1931 r. byli w Anglii i Francji. Większość zwiedzanych miejsc znalazło odbicie w twórczości Ludomira. Każda podróż poprzez wielorakość wrażeń, obcowanie ze sztuką najwybitniejszych twórców wpływała kształcąco i inspirująco na Ludomira i Irenę. Różnorodność krajobrazów, mnogość zabytków i bogactwa muzeów dawały szeroki pogląd na sztukę.

W 1932 r. państwo Sleńdzińscy przeprowadzili się do nowego większego, bardziej odpowiadającego potrzebom rodziny mieszkania przy ul. Teatralnej w Wilnie. Mieściło się na trzecim piętrze, skąd rozpościerał się piękny widok na wschodnią część miasta. W mieszkaniu tym znajdowały się gabinet i pracownia Ludomira, obszerny salon, pokój Julitty oraz pokój Otylii Dobrowolskiej, który zajmowała do śmierci 9 maja 1933 r. Została pochowana w grobach rodzinnych Sleńdzińskich na cmentarzu Bernardyńskim w Wilnie.

---

<sup>13</sup> L. Sleńdziński „Mój Pamiętnik” plansza nr X „Nasze Podróże”

Dom Sleńdzińskich był miejscem wielu towarzyskich spotkań, bywali w nim profesorowie i artyści wileńscy, wśród nich dziekan Wydziału Sztuk Pięknych USB Ferdynand Ruszczyc, który w liście do żony tak pisze: (...)Z „Iren” musiałem dziś pamiętać o pani Sleńdzińskiej i o pani Lorentzowej. Wiedziałem, że sam po południu nie wybiorę się, więc obu posłałem życzenia i kwiaty. Wiesz, że w obu domach byłem nie raz gościnie przyjmowany.<sup>14</sup> W innych fragmentach listów do swojej żony F. Ruszczyc wielokrotnie pisze o zaproszeniu do domu Ireny czy to na wino, czy na truskawki.



*Sleńdzińscy na wakacjach  
w Tatrach*

Ludomir oprócz pracy na uniwersytecie brał udział w życiu artystycznym miasta. Uczestniczył w większości inicjatyw podejmowanych przez środowisko wileńskie. Wszystkie wolne chwile Sleńdzińscy spędzali razem. Grywali w tenisa w ogrodzie Botanicznym. Wypływali statkiem do miasta Werek. W trakcie rejsu atrakcją był widok barokowego kościółka w Trypolu, położonego nad samym brzegiem rzeki. Nie mniej ciekawe były Zielone Jeziora – miejsce wycieczek, czy dwór w Olszewie, gdzie spędzali wakacje.<sup>15</sup> W późniejszym okresie, gdy Julitta była już nieco starsza rodzina zaczęła spędzać wakacje w majątku Medyna czy w okolicach Zakopanego na górskich wędrówkach.

<sup>14</sup> F. Ruszczyc, *Dziennik*, cz. II, Wyd. Secesja, Warszawa 1996, s. 599

<sup>15</sup> L. Sleńdziński „Mój Pamiętnik” plansza nr IX „Lata 1925-1929”

Wojna 1939 zakłóciła spokojne i poukładane życie rodzinne. Zaraz po wkroczeniu wojsk radzieckich Sleńdzińscy zostali usunięci z mieszkania przy Teatralnej i przeniesieni do skromnego dworku Władysława Oskierki na ul. Podgórną. W tym zacisznym miejscu Ludomir mógł kontynuować swoją pracę. Jednakże spokój został przerwany w 1943 r. kiedy to Ludomir został aresztowany i osadzony w obozie ciężkich robót w Prawianiszakach koło Rumszyszek. Spędził w nim prawie miesiąc czasu pracując przy załadunku drzewa na stacji. Irena parokrotnie przekazywała mężowi przesyłki. Po przekupieniu strażnika udało im się spotkać w zacisznym miejscu na terenie stacji i porozmawiać na osobności. Na szczęście Ludomir wraz z innymi więźniami po miesięcznym pobycie został zwolniony do domu.<sup>16</sup>

W sierpniu 1944 po kilkudniowych walkach o miasto, Wilno zostało wyzwolone przez Armię Krajową i wojska radzieckie. W trakcie wycofywania się Niemcy niszczyli i podpalali zabudowania. Dom na Podgórznej przetrwał dobrze ukryty przez porośnięte zielenią zbocze. Myślano, że życie będzie mogło powrócić do normy, lecz już w marcu 1945 r. na mocy umowy między PRL i ZSRR rozpoczął się przymusowy wyjazd Polaków z Wilna. Sleńdzińscy ruszyli transportem 9 marca i po trzech tygodniach jazdy pociągiem dojechali do Krakowa. Na krótki okres, za zgodą Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego mieszkali w gmachu Biblioteki Jagiellońskiej. Później otrzymali mieszkanie przy ul. Wybickiego 6 i tam upłynęły im dalsze lata pobytu w Krakowie.<sup>17</sup> W 1945 r. Ludomir odjął katedrę Rysunku i Rzeźby na Wydziale Architektury Politechniki Krakowskiej. W zmienionej powojennej rzeczywistości powrócili do swojej ulubionej formy wypoczynku. Rozpoczęły się ich wycieczki za miasto do Tyńca, Piekar, Nowego Targu, do Zakopanego - do willi Harendzianka - by z niej wyprawiać się w Tatry, w Dolinę Pięciu Stawów i do Morskiego Oka.

---

<sup>16</sup> L. Sleńdziński „Mój Pamiętnik” plansza nr XIV „Lata wojny 1939-1945”

<sup>17</sup> I. Kołoszyńska, Pamiętnik Ludomira Sleńdzińskiego [w:] Rocznik Muzeum Narodowego w Warszawie T. XVI, Warszawa 1972, s. 491

W 1949 r. Sleńdzińscy spędzili wakacje w Łagowie. Julitta przygotowywała się do udziału w IV Międzynarodowym Konkursie Chopińskim (zdobyła wyróżnienie).<sup>18</sup>

Na początku lat pięćdziesiątych Irena pojechała do sanatorium w Rabce. Jej choroba sprawiła, że częściej musiała przebywać w łóżku. Kolejne wakacje Irena spędzała na kuracjach pod Lublinem. W 1951 r. Ludomir po raz ostatni malował portret żony z natury. W 1959 r. przyjechała do Krakowa siostra Ludomira, Johanna. W ciągu dwóch miesięcy pobytu bardzo zaprzyjaźniła się ze szwagierką. Irena czuła się coraz gorzej, jednak w styczniu 1962 r. pomagała jeszcze mężowi wybierać prace na wystawę mającą się odbyć w Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie. Ostatnim obrazem jaki miała w ręku był pejzaż „Belmont”, przedstawiający okolice Wilna. Początek tego roku to ostatnie dni spędzone razem. W nocy z 9 na 10 lutego 1962 r. o godzinie 3:09 Irena skończyła swoje życie.

Pogrzeb Ireny odbył się w kaplicy na Salwatorze w Krakowie. Ludomir osobiście zaprojektował tablicę nagrobną przedstawiającą jej głowę lewym profilem. Pozostała bardzo mocno w jego pamięci i twórczości, czego dowodem emanujące wielką tęsknotą jej pośmiertne portrety. Irena została zapamiętana przez bliskich i przyjaciół jako osoba bardzo miła, towarzyska, biorąca czynny udział w artystycznych zamierzeniach swego męża, będąca jego pierwszym rzeczowym recenzentem, pomocnikiem, ale przede wszystkim inspiracją i muzą.

*Mariusz Kostro*

---

<sup>18</sup> L. Sleńdziński „Mój Pamiętnik” plansza nr XV „1945-1954”

## Portrety żony w twórczości Ludomira Sleńdzińskiego

Izabela Suchocka



### 1. Portret żony z obrączką

Rzym, 1925

olej, deska

wym. 46 x 38 cm

sygn. p.d.: L.S./ROMA/MCMXXV; p. (pionowo): MALOWAŁ LVDOMIR SLEŃDZIŃSKI PORTRET ŻONY

wł. Galeria im. Sleńdzińskich w Białymstoku

*Popiersie w błękitnym, kubistycznie malowanym berecie, kremowo-białej bluzce oraz żakiecie w czerwono-brunatną kratę. W tle pejzaż Rzymu (z prawej Pałac Anioła).*



### 2. Portret żony na tle Forum Romanum

Rzym, 1925

olej, złocenie, srebrzenie, płótno na dykcie

wym. 195 x 92 cm

sygn. l.g. (w kwadracie): L.S. / ROMA / MCMXXV; p.g.

(na rozwiniętym, poziomym zwoju): MALOWAŁ / LVDOMIR / SLEŃDZIŃSKI / PORTRET ŻONY; obok:

ROMA 1925

wł. Muzeum Narodowe w Warszawie

*Pełnopostaciowy portret w świetle arkady. W niewielkim, ceglasczerwonym kapelusiku, w rozpiętym, szaroniebieskim, „kubizującym” płaszczu z rozwianymi połami, plisowanej, beżowo-złotej spódnicy oraz jasnej bluzce ze złoto-beżową wstawką. W dłoniach (na lewej rękawiczka) trzyma otwartą książkę. W tle Forum Romanum ze sztafajem (z lewej autoportret artysty ze szkicownikiem).*



### 3. Portret zbiorowy

Rzym, 1925

olej, płótno

wym. 80 x 100 cm

sygn.p.d.: L S / ROMA / MCMXXV

wł. Muzeum w Sztokholmie

*Pierwszy z prawej Ludomir Sleńdziński, obok Irena w dużym, kubistycznie malowanym berecie; głowa lekko przechylona w prawo. Widoczny fragm. ubrania - wzorzysta suknia (bluzka?) z dużym, jasnym kołnierzem. Obraz zakupiony w 1927 r. do zbiorów Państwowego Muzeum Narodowego w Sztokholmie po Wystawie Polskiej Sztuki zorganizowanej przez Towarzystwo Szerzenia Sztuki Polskiej wśród Obcych.*



#### 4. W Perugii

Wilno, 1925

olej, złocenia, srebrzenia, tempera, dykta, elementy płaskorzeźbione w dykcie  
wym. 97,5 x 70 cm

sygn. p.: L SLEŃ - /DZIŃ- / SKI / MCMXXV

wł. Muzeum Narodowe w Warszawie

*Irena w białym kapelusiku z czerwonym, niewielkim rondem. Srebrno-szara suknia z elementami rzeźbionymi w gipsie (fałdki), podobne w tle, w złotych budowlach. Finezyjnie wygięte palce dłoni podtrzymują wiązanie przy dekolcie.*

#### 5. Portret żony na tle samochodu

Rzym, 1925

olej, płótno

wym. 55 x 40 cm

sygn.: LS / ROMA / MCMXXV

wł. Muzeum im. L. Wyczółkowskiego w Bydgoszczy (zaginiął w czasie II wojny światowej)

#### 6. Irena Sleńdzińska

Rzym, 1925

sangwina, papier

wym. 47,4 x 38 cm

sygn. l. d.: LVDOMIR SLEŃDZIŃSKI ROMA 1925; p.d.: L.S. ROMA MCMXXV

wł. Muzeum Narodowe w Warszawie



### 7. Portret żony

Rzym, 1925

tempera, farba metalizująca, karton (?)

sygn. p.d.: L· S· / ROMA / MCMXXV

*Opis na podstawie czarno-białej fotografii z albumu (GSL/AVIII/318) dokumentującego prace Ludomira Sleńdzińskiego oraz analogii do „Autoportretu” z 1925 r. (w zbiorach Galerii) wykonanego podobną techniką.*



### 8. Portret żony

Wilno, 1926

rzeźba, drewno polichromowane

wys. 48 cm

sygn. p.: L.S. /WILNO / MCMXXVI; z przodu: IRENA SLEŃDZIŃSKA

wł. Galeria im. Sleńdzińskich w Białymstoku

*Włosy w kolorze umbra palona, układające się w loki.*

*Twarz i szyja polichromowane ciemnym ugiem. Widoczny fragm. udrapowanej bluzki - umbra ze śladami jasnej czerwieni cynobrowej oraz błękitu paryskiego.*



### 9. Portret Ireny z wózkem

Wilno, 1928

olej, płótno

wym. 193 x 90 cm

sygn. (pionowo): MALOWAŁ LVDOMIR: / SLEŃDZIŃSKI: Z / WILNA: A. D. MCMXXVIII:

wł. Muzeum Narodowe w Warszawie

*Pełnopostaciowy portret w ciemnej, rzeźbiarsko malowanej sukni (wzorzyste wstawki na dole i przy rękawach) oraz w kapeluszu z małym rondem. W wózku mała Julitta z maskotką - małpką. W tle z prawej fragm. mostu, wzdłuż brzegu rzeki rytmicznie ustawione drzewa oraz zabudowania.*





10. *Portret podwójny artysty z żoną*

1930

olej, dykta

wym. 80 x 117 cm

sygn. na autoportrecie l.d. (na tle serca): MA-  
LOWAŁ / LVDOMIR Z / WILNA SLEŃDZIŃ-

SKI / TOLEDO / MCMXXX; na portrecie żony w l. g. (na tle koła z girlandą u dołu): MAŁO - /WAŁ / LVDOMIR / Z / WILNA / SLEŃDZIŃ - / SKI / TO-  
LEDO / MCMXXX

wł. Muzeum Narodowe w Warszawie

*Irena w czarnym welonie na głowie, ramiona okryte czerwonym szalem (w zbiorach Galerii) w barwne kwiaty. Na palcu serdecznym lewej ręki obrączka. W tle pejzaż miasta.*



11. *Portret rodziny na tle Wilna*

Wilno, 1933

tempera, płótno na dykcie

wym. 130 x 130 cm

sygn. l.d. (w prostokącie) pionowo: MAŁOWAŁ  
/ LVDOMIR / Z WILNA / SLEŃDZ; poziomo:  
IŃSKI; pionowo: A. D. MCMXXXIII

wł. Muzeum Narodowe w Warszawie

*Kompozycja figuralna trzech postaci na pejzażowym tle. Z prawej na fotelu w kształcie gondoli*

*Irena w szaro-niebieskiej sukni z bufiastymi rękawami i czerwonym berecie.*



12. *Portret rodzinny (wnętrze pracowni artysty z portretami)*

Wilno, 1938

tempera, elementy płaskorzeźbione w gipsie (obrazomontaż)

wym. 96 x 78 cm

sygn.: LVDOMIR Z WILNA / SLEŃDZIŃSKI /  
1938

wł. Muzeum Lubelskie w Lublinie

*Irena lewym profilem, w dłoni trzyma fotografie jedenastoletniej Julitty.*



13. *Portret rodziny z pieszkiem*

Kraków, 1947

olej, dykta

wym. 98 x 71 cm

sygn. l.d.: LVDOMIR / SLEŃDZIŃSKI / KRAKÓW  
1947 R.

wł. Galeria im. Sleńdzińskich w Białymstoku

*Kompozycja figuralna nawiązująca stylem malarskim do impresjonizmu. Irena (widoczna we fragm.) lewym półprofilem. Głowa oparta na prawej dłoni, patrzy w dół.*



14. *Portret żony*

Kraków, 1951

olej, dykta

wym. 77 x 56 cm

sygn.p.d. pionowo: LVDOMIR SLEŃDZIŃSKI;

poziomo: PORTRET / ŻONY / 1951 KRAKÓW

Muzeum Kultury Kurpiowskiej w Ostrołęce

*Ostatni malowany z natury portret żony. W jasnej bluzce z aksamitnym wiązaniem pod szyją i szarej marynarce. W tle pejzaż.*



15. *Na spacerze / Na plantach (portret Ireny Sleńdzińskiej)*

1958

olej, płótno

wym. 130 x 78 cm

sygn. pionowo: LVDOMIR SLEŃDZIŃSKI POR-  
TRET ŻONY IRENY 1958

*Portret prawym półprofilem w ciemnym płaszczu i berecie. W tle ławka i drzewa w parku.*



16. *Ostatnia strona*

1962

olej, płótno

wym. 93 x 55 cm

sygn. p.: Ira / 9.10 / V / 1962 / LVDOMIR / SLEŃ-  
DZIŃSKI

wł. Galeria im. Słędzińskich w Białymstoku

*Portret w ujęciu do kolan w pikowanym szlafroku z otwartą na ostatniej stronie książką w dłoniach. Obraz w tonacji oliwkowej zieleni. W tle wnętrze mieszkania.*



17. *Wspomnienie. Autoportret z żoną Ireną*

1962

olej, płótno

wym. 123 x 90 cm

sygn. l.d.: Ludomir Słędziński. r. 1962 /  
„Wspomnienie” Autoportret z żoną Ireną

wł. Galeria im. Słędzińskich w Białymstoku

*Irena na pierwszym planie w ujęciu do kolan lewym profilem, w beżowym kapelusiku i płaszczu. Charakterystyczna blada twarz (kontrastuje z ciemną karnacją Ludomira) oraz szaro-beżowe uniesione dłonie. W tle ławka i drzewa w parku.*



18. *Portret żony Ireny (płaskorzeźba)*

Kraków, 1963

drewno, tempera

wym. 50,5 x 40 cm

sygn. d.: KRAKÓW LVDOMIR SLEŃDZIŃSKI -  
PORTRET ŻONY IRENY 1963

wł. Galeria im. Słędzińskich w Białymstoku

*Płaskorzeźba o płytkim reliefie z prawie jednolitą, jasnougrową, polichromią. Projekt płyty nagrobka Ireny Słędzińskiej (Cmentarz Salwator w Krakowie).*

19. *Portret żony Ireny (rzeźba)*



Kraków, 1963  
drewno, tempera  
wys. 50 cm

sygn. z przodu: IRA; z p.: LVDOMIR SLEŃDZIŃSKI /  
PORTRET ŻONY IRENY

wł. Galeria im. Sleńdzińskich w Białymstoku  
*Rzeźba pełnoplastyczna, Gładko zaczesane, ciemne włosy,  
woskowa, ciemnougrowa karnacja, wzrok skierowany  
w dół.*

20. *VI stacja Męki Pańskiej – Weronika ociera  
twarz Jezusowi (Irena jako św. Weronika)*



1963  
olej, płótno na płycie pilśniowej  
wym. 80 x 70 cm  
sygn. p.d.: LVDOMIR SLEŃDZIŃSKI · 1963 R.  
Kościół pod wezwaniem św. Zygmunta w Częstochowie

*Irena jako św. Weronika – w jasnym welonie  
i zielonej sukni oraz liliowej pelerynie.*

21. *VIII stacja Męki Pańskiej – Jezus pociesza  
płaczące niewiasty*



1963  
olej, płótno na płycie pilśniowej  
wym. 80 x 70 cm  
sygn. p.d.: LVDOMIR SLEŃDZIŃSKI · 1963 R.  
Kościół pod wezwaniem św. Zygmunta w Częstochowie

*Irena jako jedna z niewiast – w czarnym welonie,  
z lewej.*



22. *Portret żony Ireny*

1965

olej, płótno

wym. 80 x 62 cm

sygn. l. pionowo: IRENA Z DOBROWOLSKICH SŁĘDZIŃSKA 1896 - 1962; d.: MALOWAŁ MAŻ LVDOMIR SŁĘDZIŃSKI 1965

wł. Galeria im. Słędzińskich w Białymstoku

*Portret lewym półprofilem w podobnym stroju jak na obrazie „Portret rodziny na tle Wilna” z 1933 r. (szaro-niebieska suknia z bufiastymi rękawami*

*i czerwony beret). Tło jednolite, kremowe i liliowe z ornamentem wyciśniętym w malaturze.*

23. *Mój Pamiętnik, część I (portret Ireny na planszach: tytułowej oraz 7,8,9,10,11,12,14,15,16)*

1965-1968

olej, sklejka

wym. 68 x 92 cm

wł. Muzeum Narodowe w Warszawie



24. *Portret żony na tle Wilna*

1966

olej, płótno na sklejce

wym. 119 x 81,5 cm

sygn. d.: IRENA z Dobrowolskich SŁĘDZIŃSKA - 1896-1962 - MALOWAŁ LVDOMIR SŁĘDZIŃSKI - MAŻ / 1966

wł. Galeria im. Słędzińskich w Białymstoku

*Portret naturalnej wielkości w ujęciu do kolan, w czerwonym berecie, szarym płaszczu i jasnej bluzce. Dłonie w tonacji szaro-beżowej; w prawej torebka. W tle pejzaż Wilna z ornamentem wyrzytym w malaturze.*

## 25. Portret Ireny Sleńdzińskiej

1966

olej, płótno na dykcie

wym. 94 x 74 cm

sygn. pionowo: MALOWAŁ LVDOMIR SLEŃDZIŃSKI PORTRET ŻONY IRENY 1966

*Brak dokumentacji fotograficznej, dane zaczerpnięte z: Dobrowolska Helena, Prace Ludomira Sleńdzińskiego [w:] Rocznik Muzeum Narodowego w Warszawie, XVI, Warszawa 1972*



## 26. Przed lustrem (portret żony)

1967

olej, płótno na płycie pilśniowej

wym. 106 x 85 cm

sygn. p. pionowo: LVDOMIR SLEŃDZIŃSKI · 1967 · wł. Galeria im. Śleńdzińskich w Białymstoku

*Portret siedzącej na czerwonym taborecie Ireny w szaro-niebieskiej sukni z kwiatem przy dekolcie; z owalnym lustrem i puszką do pudru w uniesionych dłoniach. Tło neutralne, lilijowe z ornamentem wrytym w malaturze.*



## 27. Wspomnienie

1967

olej, płótno naklejone na sklejkę

wym. 80 x 80 cm

wł. Muzeum Narodowe w Poznaniu

sygn. d.: WSPOMNIENIE; p. pionowo: LVDOMIR · SLEŃDZIŃSKI · PORTRET · ŻONY · IRENY · 1967

*Postać żony artysty umieszczona pomiędzy jasną płaszczyzną (na pierwszym planie) z napisem „WSPOMNIENIE”, a otwartym oknem (widoczne drzewo i chmury). Irena w bluzce z bufiastymi rękawami przytrzymuje w dłoniach korale. Poniżej okna oraz z prawej strony obrazu ciemna płaszczyzna rozdzielona pionowym paskiem sygnatury.*



## 28. Pożegnanie

1969

olej, płótno na sklejce

wym. 80 x 80 cm

sygn. l. (pionowo): POŻEGNANIE ·  
LVDOMIR · SLEŃDZIŃSKI · 1969

wł. Muzeum Narodowe w Poznaniu

*Portret żony we wnętrzu mieszkania na  
tle kotary, w ciemnej sukni z jasnym*

*szalem w poziome paski. Z prawej widoczny fragm. autoportretu Ludomira  
Słędzińskiego z 1961 r. (w zbiorach Galerii im. Słędzińskich). Z lewej strony  
fragm. obrazu przedstawiającego córkę Julitę oraz szwagierkę Helenę. Pod nim  
na komodzie zegar kominkowy z mieszkania Słędzińskich uwieczniony również  
na obrazie „Martwa natura” z 1976 r.*



## 29. Z cyklu: Cztery pory roku – zima

1969

olej, płótno na płycie pilśniowej

wym. 116 x 151 cm

sygn. l.g. (w kole): Z / CYKLV /

CZTERY / PORY / ROKV / ZIMA;

p.g. (na pionowym pasku): LVDO-  
MIR · SLEŃDZIŃSKI

wł. Galeria im. Słędzińskich w  
Białymstoku

*Od lewej: matka artysty Anna z Bolcewiczów Słędzińska, Irena Słędzińska,  
Julitta Słędzińska. Podobna scena na płaskorzeźbie „Zima – prądky” z 1936 r.  
(w zbiorach Galerii), jednak bez wizerunków Ireny i Julitty. Irena w beżowo-  
różowej sukni z bufiastymi rękawami i berecie. Tło mozaikowe; szare powyżej  
ławki, brązowo-beżowe poniżej.*



30. *Ananke*

1970

olej, płótno

wym. 120 x 120 cm

sygn. p.d. na wstędze: LVDOMIR SLEŃ-  
DZIŃ - / SKI - 1970 ROK

wł. Galeria im. Sleńdzińskich w Białym-  
stoku

*Obraz w tonacji oliwkowo-zielonej. Irena  
przedstawiona jako mitologiczna bogini  
przeznaczenia i konieczności Ananke.  
W welonie i pelerynie; na jej całej po-*

*wierzchni w malaturze wryty symbol nieskończoności „ ∞ ”.*



31. *Portret żony Ireny z cyklu „Talia moich kart” dama  
karo*

1971

olej, płótno na płycie pilśniowej

wym. 150 x 70 cm

sygn. d. (w 6 kolumnach): TALIA MOICH KART ·  
KRÓLOWIE / DAMY / WALETY · PORTRET  
PIERWSZEJ / MOJEJ ŻONY / IRENY / PLANSZA /  
N 3 · /LVDOMIR / SLEŃDZIŃSKI · 1971

*Obraz przedstawia portret młodej kobiety ubranej we  
wzorzystą suknię, w pasie przewiązana szarfą z kokardą  
z przodu. Na głowie beret, podobny jak na obrazie  
„Portret żony z obrączką” z 1925 r., na szyi korale,  
w dłoni goździki.*



32. *Promenada (Portret rodzinny)*

1972/73

olej, płótno na płycie pilśniowej

wym. 75 x 150 cm

sygn. (na wstędze): 1972 · PROMENADA



Ludomir Sleńdziński  
wł. prywatna (Szwecja)

*Irena piąta z prawej, en face, w kapelusiku w kratkę, w jasnej bluzce oraz płaszczu z dużym kołnierzem. W dłoniach trzy goździki. Obok, z prawej siostra Ludomira, Johanna.*



33. *Córka Julinta na tle pochodu i pejzażu (szkic malarski)*

1974

olej, karton

wym. 33 x 57 cm

sygn. l.d.: L. SLEŃDZIŃSKI 1974

wł. Galeria im. Sleńdzińskich w Białymstoku

*Irena (piąta z prawej) w zielonym płaszczu i wysokim, bordowym kapeluszu z małym rondem.*



34. *Autoportret z żoną Ireną*

1975

olej, płótno

wym. 100 x 100 cm

sygn. l.g. (na pionowym pasku): W 50 / ROCZNI /  
CĘ ŚLV / BV MO / JEGO Z / IRAŃ / W RZY /  
MIE 19 25 / OBRAZ / TEN MAŁO / WA - /  
ŁEM / · / LVDO / MIR / SLEŃ - / DZIŃ / SKI / ·  
/ 19 75; p.g. (w prostokącie): 19 25 / 19 75

*Irena (wizerunek z lat młodości) w podobnym stroju jak na obrazie pt. „Promenada”. Na dłoniach długie, jasne rękawiczki, trzyma goździki. W tle pejzaż z zabytkami Rzymu, Paryża, Aten i innych miast.*

Izabela Suchocka

Zestawienie na podstawie zbiorów artystycznych i archiwalnych Gallerii oraz opracowania Heleny Dobrowolskiej pt. „Prace Ludomira Sleńdzińskiego” zamieszczonego w Roczniku Muzeum Narodowego w Warszawie z 1972 r. i jego uzupełnieniu w katalogu wystawy MNW z 1977 r.

## „Portret damy z koralami”

W latach 1923-1924 w pracowni w Pomarańczarni Ludomir Sleńdziński malował plafon do Prezydium Rady Ministrów. Mieszkał na terenie Łazienek u przyjaciela jeszcze z lat akademickich – Jana Dąbrowskiego. W tym mieszkaniu powstał portret żony artysty, wielokrotnie wystawiany i reprodukowany pod nazwą „Dama z perłami”, „Dama z koralami”, „Portret pani Haliny Dąbrowskiej”. Reprodukcja obrazu

pojawiła się na pocztówkach wydanych przez Towarzystwo Wydawnicze Jakóba Mortkowicza w Warszawie w 1931 r.<sup>19</sup>; w numerze gwiazdkowym „Tygodnika Ilustrowanego” z 1931 r. jako wklejka po str. 958; w „Sztukach Pięknych”: nr 3 z 1927 r. oraz w numerze 8-9 z 1929 r.<sup>20</sup>



„Portret damy z koralami” z 1923 r.

„Portret damy z koralami” przedstawia młodą kobietę - gdy powstawał oryginał p. Dąbrowska miała 25 lat - prawym półprofilem patrzącą przed siebie. Postać ujęta w trzech czwartych; uniesione ręce finezyjnie przytrzymują korale układające się prawie równolegle do obszernego dekoltu. Uwagę zwraca kubizowana chusta na głowie przypominająca

<sup>19</sup> Zreproduковано trzy obrazy Ludomira Sleńdzińskiego wśród kilkudziesięciu dzieł najwybitniejszych polskich artystów takich jak: P. Michałowski, J. Kosak, M. Kisling, J. Pankiewicz i in.

<sup>20</sup> Ponadto reprodukcje obrazu [w:] Historia sztuki polskiej w zarysie pod red. T. Dobrowolskiego i W. Tatariewiczza, Wyd. Literackie, Kraków 1962, str. 317; T. Dobrowolski „Malarstwo polskie ostatnich dwustu lat”, Ossolineum, 1989, str. 312



„Portret damy z koralami” replika,  
po 1945 r.

niewiele turban. Jej biel łamana szarością (modelunek ostrym światłowieniem daje wrażenie trójwymiarowości) rysuje się wyraźnie na jednolitym cynobrowym tle. Spod chusty, z prawej strony głowy wystają faliste pukle brunatno-kasztanowych włosów. Z czerwienią tła koresponduje kolor ust; poniżej charakterystyczny, nieco wystający podbródek. Oprócz koraliki kobietę zdobią bransolety i szeroka obrączka na palcu serdecznym prawej ręki. Kolor sukni tylko pozornie monochromatyczny; na ciemnym, prawie czarnym tle występują liczne plamy barwne: zielone, brunatne, szare, ugrowe, które w charakterystyczny dla malarza, rzeźbiarski sposób modelują suknię. Precyzyjny rysunek twarzy,

szczególnie dłoni oraz gładka faktura, bez zaznaczania śladów pracy pędzla przywodzi na myśl sztukę renesansu.

Tadeusz Dobrowolski w opracowaniu „Ludomir Sleńdziński i jego twórczość” pisze: *Obraz, oceniony jako całościowa struktura łącząca linearyzm z plastyką, jak gdyby rzeźbiarską, a różnorodność poszczególnych form – z zasadą syntezy i równowagi opartej na strukturze prawie symetrycznej. Obraz ten jest o tyle wyjątkowy w twórczości artysty, że został wykonany przy użyciu barw nasyconych i zróżnicowanych, a ogólny sens kolorystyczny narzuca mu silnie czerwony pigment tła*<sup>21</sup>

Ludomir Sleńdziński na piątej planszy z cyklu „Mój pamiętnik” w prawym górnym rogu uwiecznił scenę powstawania obrazu: widoczny fragment pokoju, artysta siedzący przy sztaludze, naprzeciw niego Hali-

<sup>21</sup> Dobrowolski T., Ludomir Sleńdziński i jego twórczość (treść i forma) [w:] Ludomir Sleńdziński. Pamiętnik wystawy. Muzeum Narodowe w Warszawie, Warszawa 1977

na Dąbrowska. Ponownie obraz pojawia się na planszy 12 zatytułowanej „Obrazy moje i rzeźby”.

Portret został zniszczony w czasie Powstania Warszawskiego. Po II wojnie światowej artysta wykonał jego wierną replikę. Obraz był własnością córki H. Dąbrowskiej, która sprzedała go w Desie – Galerii Sztuki w Warszawie. Nowy właściciel zmienił ramy – z czarnych, przeszklonych na złożoną ramę czeskiej produkcji z reliefowym ornamentem. Tak oprawiony obraz został zakupiony w 1999 r. przez Galerię im. Sleńdzińskich w Domu Aukcyjnym „Ostoya” w Warszawie.

Porównanie repliki i oryginału wydaje się trudne, gdyż z oczywistych względów dysponujemy tylko reprodukcjami oryginału. Obrazy wydają się niemal identyczne, a dzieli je przecież ponad dwadzieścia lat. Niemniej można zauważyć kilka różniących je szczegółów. Przede wszystkim obrazy różnią się sposobem sygnowania. Oryginał był sygnowany w lewym górnym rogu: LS/1923; w prawym górnym: Warszawa.<sup>22</sup> Replika ma następującą sygnaturę; w lewym górnym rogu - Ludomir Sleńdziński; w prawym górnym - Warszawa 1923. W oryginale okrycie głowy jest nieco mniejsze, szczególnie jego część wysunięta do tyłu. Palce serdeczny i środkowy prawej ręki są bardziej od siebie oddalone. Czubek nosa wychodzi poza linię lewego policzka. Twarz wydaje się bardziej plastyczna, modelunek światłocienia daje rzeźbiarskie wrażenie.

\*\*\*

Halina Dąbrowska urodziła się w 1898 r. w Warszawie. Studia malarskie rozpoczęła w 1915 r. w Szkole Sztuk Pięknych w Petersburgu; od 1916 r. studiowała w Petersburskiej Akademii Sztuk Pięknych w pracowni prof. Dymitra Kardowskiego ( w tej samej pracowni studiował Ludomir Sleńdziński). W latach 1923-25 kontynuowała studia w War-

---

<sup>22</sup> W pierwszej połowie lat 20-tych L. Sleńdziński większość obrazów sygnował monogramem – LS; w okresie późniejszym pełnym brzmieniem imienia i nazwiska – porównaj: Dobrowolska H., Prace Ludomira Sleńdzińskiego [w:] Rocznik Muzeum Narodowego w Warszawie, XVI, Warszawa 1972.



Halina Dąbrowska, Portret męski, 1934,  
olej

szawie w Szkole Sztuk Pięknych u prof. Tadeusza Pruszkowskiego.<sup>23</sup> H. Dąbrowska była członkiem rzeczywistym Wileńskiego Towarzystwa Artystów Plastyków.

WTAP zostało założone 28 maja 1920 r. w Wilnie przez artystów-malarzy i rzeźbiarzy: prof. Ludomira Sleńdzińskiego, Wacława Czechowicza, Piotra Hermanowicza, Bronisława Jamontta, Michała Robę oraz Stanisława Woźnickiego z siedzibą w Wilnie przy ul. Św. Anny 13. Towarzystwo organizowało coroczne wystawy w Wilnie, były one później powtarzane w zmienionej formie w Warszawie. W wystawach tych (od 1927r.) uczestniczyła Halina Dąbrowska.

Ludomir Sleńdziński jako wybitna osobowość twórcza wywarł duży wpływ na międzywojenne środowisko wileńskie. W tym kręgu pozostawała Dąbrowska, uprawiająca najczęściej portret, scenę figuralną, akt. Jej malarstwo charakteryzowała, podobnie jak u „mistrza”, precyzja rysunku, bryłowatość i monumentalność kształtów. Używała jednak jaśniejszych i żywszych zespołów barwnych.<sup>24</sup> W recenzji ze „Słowa polskiego” czytamy: *Swoją blondynkę o typie botticellowskim ubrała w srebrny, wzorzysty stanik, nałożony na białą suknię, nastrożoną falbankami i pokazała ją na tle zielonych, żółtych i szafirowych płaszczyn ścian. Jej staruszka w czepcu i czerwonym kaftanie wygląda*

<sup>23</sup> Katalog wystawy „Wileńskie środowisko artystyczne 1919-1945”, Galeria Sztuki Współczesnej BWA w Olsztynie, 1989, str.57  
Wileńskie Towarzystwo Artystów Plastyków 1920-1930

<sup>24</sup> Malinowski Jerzy, „Kultura artystyczna Wilna 1893-1945” [w:] Wileńskie środowisko artystyczne 1919-1945”, Biuro Wystaw Artystycznych w Olsztynie, 1989.

*jak utwór jakiegoś Niemca z końca XV w. Przeciwnie włoska nagość, smukła i gimnastyczna, nagość Pierra di Cosimo, czy Botticellego, jest zasadniczą dominantą obrazu „Lato”, gdzie dwa ciała kobiece, blondynka o karnacji brązowej i brunetka o karnacji wiśniowej (!) rysują się monumentalnie nad wodą na tle syntetycznie traktowanego, jasnego, żółto-zielonego pejzażu.<sup>25</sup>*

Halina Dąbrowska na stałe mieszkała w Warszawie razem z mężem Janem. Dąbrowski w latach 20-tych otrzymał nominację na stanowisko naczelnego architekta pałacowego zespołu Królewskich Łazienek. Po II wojnie światowej był głównym projektantem ich odbudowy. Należał także do zespołu, który pod



Ludomir Sleńdziński, Portret Jana Dąbrowskiego, 1954r., ołówek, karton.

kierunkiem prof. M. Lalewicza pracował przy przebudowie gmachu Prezydium Rady Ministrów. Jan Dąbrowski, podobnie jak architekci: Teodor Bursze, Paweł Wędziagolski był członkiem WTAP. Wszyscy trzej zaprzyjaźnieni z Ludomirem Sleńdzińskim jeszcze z czasów studiów w Akademii Petersburskiej sporadycznie brali udział w wystawach WTAP. W 1931 roku Dąbrowski współpracował z Ludomirem Sleńdzińskim przy projekcie pomnika księcia Witolda.

Dąbrowska położyła duże zasługi przy konserwacji dzieł malarskich w zabytkowych wnętrzach warszawskich m.in. w

---

<sup>25</sup> Kozicki Władysław „Słowo polskie” 09.01.1930

latach 1936-1938 współdziałała przy konserwacji malowideł w pałacu Myślewickim, zaś w latach 1937-1939 przy konserwacji plafonu w Ministerstwie Skarbu przy ul. Rymarskiej.<sup>26</sup>

Państwo Dąbrowscy byli właścicielami dwóch innych obrazów Ludomira Sleńdzińskiego: „Portret studentek w ogrodzie Bernardyńskim w Wilnie” oraz „Autoportret w kasku”. Pierwszy z 1922 roku malowany na płótnie o wymiarach 70 x 100 cm był wystawiany na wystawie WTAP w 1924; zaginął podczas II wojny światowej. „Autoportret w kasku” - obraz olejny na dykcie o wymiarach 38x55 cm - powstał 1928 roku, wystawiany w Warszawie i Wilnie na wystawach WTAP w 1929 r., w Warszawie w 1933 oraz Białymstoku (1972).<sup>27</sup>

Wśród licznych rysunków Ludomira Sleńdzińskiego znajdujących się w Galerii im. Sleńdzińskich można odnaleźć ołówkowy portret Jana Dąbrowskiego z 1954 r. Jest to ołówkowe, linearno-walorowe popiersie lewym półprofilem.

\*\*\*

W archiwum Galerii im. Sleńdzińskich zachowały się listy Haliny i Jana Dąbrowskich do Ludomira Sleńdzińskiego.

2. luty 1925  
Łazienki

*Drogi nasz panie Mireczku. Można się ożenić, można się rozwieść, można nawet urodzić dziecko, ale nie można i nie wolno zapominać o ludziach, których się kocha i którzy Jego kochają, wielbią, szanują, doceniają (to co innego niż oceniają) za nim płaczą, tęsknią i myślą i*

<sup>26</sup> Kołoszyńska Irena, „Ludomir Sleńdziński a Wileńskie Towarzystwo Artystów Plastyków (1920-1939)” [w:] Ludomir Sleńdziński, Pamiętnik wystawy, Muzeum Narodowe w Warszawie, Warszawa 1977, str. 172

<sup>27</sup> Dobrowolska Halina, Prace Ludomira Sleńdzińskiego [w:] Rocznik Muzeum Narodowego w Warszawie, XVI, Warszawa 1972, str. 509, 523

wspominają dnia każdego. Ja nie pisałam często – to zupełnie co innego. Życie nie daje mi tyle wrażeń żywych i świeżych jak panu. Jeśli uchwycę co w życiu mocnego a pięknego, to tylko z Jaśka i przez Jaśka, a Jego codzienne nasze sprawy tak przecież rozpraszają.

Wiadomość o ślubie pana, jak grom spadła na nas. Było mi strasznie smutno tego dnia. (Niech panu przykro nie będzie). I ja sama nie orientuję się dlaczego, a przecież byłam zupełnie przybita. Tak mi się głupio zdawało, że panu Mireczkowi naszemu stało się jakieś nieszczęście, a właściwie to pewniej zazdroszczę tylko, że już żyć z nami wspólnie na tej kanapce nie będzie. Złote były chwile dla mnie ... były i poszły.

Zresztą naokół dużo hałasu narobił pan tym swoim ślubem. Ale do dwóch tylko, że wielu ludziom jest pan drogi bardzo.

Nic nie wiemy co pan porabia teraz? Czy ma jakie obstalunki – w ogóle jak to życie tam idzie panu Mireczkowi.

Ja trochę się niepokoję o „naszego syna” i mam z tego powodu ciągle o niego zmartwienie. Głównie z tymi finansami coś tam pokręcił. (Niech się pan nie gniewa, że się wtrącam do nie swoich rzeczy – ale to z miłości najszerszej). I błagam i proszę o jedno – proszę nigdy nie zapominać, że my żyjemy i że w każdym momencie dobrym i złym, jesteśmy gotowi rzucić się i oddać w objęcia mistrza naszego drogiego.

W tą niedzielę będziemy świętowali chrzest Danusi. Bardzo żałujemy, że pana z nami nie będzie. I nie wiem co się stało Danuśce – uparła się i powtarza, że „Milek musi psyjechać”. Napisała nawet list do pana sama, i nawet włożyła w niego 5 groszy – na kolej dla pana do „Wajsiawy”.

Drogi, kochany panie Mireczku proszę pisać do nas bardzo prosimy – to tak przykro, jak pan o nas zapomina.

Halina D.

Bardzo przyjazna



*W tej chwili Jasiek przyniósł list od Pana. Jesteśmy do łez oburzeni, że Stach dotąd nie wysłał pieniędzy. Zaraz idę go wymyślać. Możliwe, że jeszcze w lutym Jasiulek będzie mógł coś dostać. Proszę nie upadać na duchu i trzymać się mocno. Wszystko będzie dobrze!!! Nie damy sie!!!*

*(dopisek na marginesie) Pieniądze były w rękach Stacha już w drugi dzień świąt B. Narodzenia.<sup>28</sup>*

*Warszawa 26.II.1925*

*Drogi Mireczku! Dziękujemy za błogosławieństwa, Frania – również. Zwlekąłem trochę z odpowiedzią, ale wiesz, że to nie wynika z lekceważenia sprawy, tylko chciałem wiedzieć coś pewnego. Jak Ci już kiedyś pisałem, że liczę na gotówkę z końcem lutego i miałem zaraz Ci przysłać. Otóż obecnie w Grodnie nie mają pieniędzy, ale będą mieli w pierwszych dniach marca; jadę tam w przyszłym tygodniu i zaraz wyśle Ci kilka setek.*

*Wiem, że Stach też szykuje Ci porcję. Pewno wyślemy razem, o ile on na czas przygotowuje. Pamiętaj, że Twoją sprawę mamy blisko serca. Stach uważa, że swój powrót zanadto przyśpieszasz, tym bardziej, że trzeba będzie pomyśleć o pracowni, gdyż w St. Pomarańczarni likwidują wasze pracownie. Kam. Cyr. rozesała w tej sprawie listy.*

*Dziękujemy za fotografie. Wyglądasz tam bardzo dobrze. O Pani Twej nie mam prawa nic mówić, ale sądząc z fotografii i Twych słów, polubimy wszyscy bardzo (może za bardzo).*

---

<sup>28</sup> Archiwum Galerii im. Słędzińskich, GSL/AI/528

*A teraz bądź zdrow, ściskam Cię, a Pani Twojej rączki całuje  
Twój Jan D.*

*Czekamy wiadomości szczegółowych o wystawie. Południe wyjdzie pewnie w tych dniach.<sup>29</sup>*

*J.*

*Warszawa, 8.IV.1925*

*Drogi nasz ukochany Panie Mirku.*

*Piszę mało, chcę tylko przestać państwu życzenia świąteczne ode mnie i Danusi – bo Jaśko sam ma pisać.*

*Nie pisałam i nie piszę bo jestem od kilku tygodni bardzo przybita i dotąd beznadziejnie. Mamusia moja bardzo poważnie chora na serce. Był atak, teraz doktorzy każą nam oczekiwać drugiego. Jeśli miesiąc przejdzie, dwa szczęśliwie, a już ma się ku końcowi – to może być poprawa.*

*Dziękuję najczulej za fotografie i listy – i błogosławieństwa. Drogi panie Mireczku – takie cudo stworzył z tego portretu. Jesteśmy stale wzruszeni patrząc na niego. W ogóle ten tydzień obfitował we wrażenia od pana. Pracownię uprzętałyśmy i tamże znaleźliśmy tyle bliskiego Pana. Książki przede wszystkim, pana paleta, pudło, to wszystko jak dzieciaków wzruszało nas. Mamy tu u siebie kilka obrazów również – co Stach nie wziął.*

*A i zmartwienie wielkie z powodu Pana też mamy. Jasiulek nie odpisywał, bo chciał wpierv być w Grodnie. Był pewny, że dostanie pieniądze i nie dostał na razie. Jesteśmy tym formalnie przygnębieni. Szkoda, że pisząc o 200 – wtedy nie napisał pan więcej. Panie Mireczku*

---

<sup>29</sup> Archiwum Galerii im. Słędzińskich, GSL/AI/534

*ukochany niechże napisze jak powodzi sobie, może tu łatwiej byłoby pozyczyć stąd. My tacy szczęśliwi, że pan do nas z tym się zwraca, a tacy nieszczęśliwi, że nic nie pomożemy. To okropne.*

*Pozdrawiam najserdeczniej obojga państwa i życzę wszystkiego co najlepsze w tym życiu naszym być może.*

*Przyjazna bardzo*

*Halina*

*Niech pan koniecznie jeszcze o swoich sprawach finansowych napisze.<sup>30</sup>*

*2.II.64 r.*

*Kochany Mirku. Co za szczęście móc tworzyć takie obrazy. Są piękne te obrazy i mają dużo głębokiego wyrazu. Żałujemy, że nie widzieliśmy ich w kolorach. Uratowałeś honor tego końca XX wieku. Za kilkaset lat powiedzą, że jednak byli malarze z talentem i poważnie podchodzili do sztuki – nie tylko panował absurd i dyletantyzm. Imponuje nam także krótki okres czasu, w którym wykonałeś taką wielką pracę. I w jednej i w drugiej postaci Iry jest wyraz, w którym ucieleśniłeś jej psychikę. Tam jest Ona.<sup>31</sup> Pragnęłabym mieć jedna z tych fotografii.*

*Dziękuję serdecznie za zaproszenie do Krakowa. Ale ta sprawa ruszenia naszego w wasze strony gmatwa się. Jest kilka przyczyn, które trzeba będzie jakoś pokonać. Za Krakowem tęsknimy bardzo, to znaczy i za Tobą i domem Twoim, w którym tyle przecież pięknych i kochanych chwil przeżyliśmy. Minęło bezpowrotnie. Jechaliśmy zawsze z radością*

---

<sup>30</sup> Archiwum Galerii im. Sleńdzińskich, GSL/AI/529

<sup>31</sup> W 1962 r. Ludomir Sleńdziński maluje dwa portrety żony: „Ostatnia strona” oraz „Wspomnienie. Autoportret z żoną Ireną”. W 1963 r. wykonuje płasko-rzeźbę „Portret żony Ireny” oraz rzeźbę o tym samym tytule.

Zdjęcie Ludomira z Janem Dąbrowskim

*jak do najbliższych. Czekają nas (wierzyliśmy w to) wszystko i wszystkich obejmujące serce. Ale cóż – takie jest życie.*

*Jasiek pracuje w okularach swoich bez przeszkód – co za szczęście!*

*Poza tym ściskamy Ciebie Mireczku kochany najserdeczniej, życzymy dalszej, równie pięknej pracy.*

*Pani Teresie załączamy pozdrowienia serdeczne.*

*Halina D.<sup>32</sup>*



Zdjęcie Ludomira z Janem Dąbrowskim

*opracowała Izabela Suchocka*

---

<sup>32</sup> Archiwum Galerii im. Słędzińskich, GSL/AI/530

**Z cyklu: ARCHIWUM**

*Eugeniusz Szulborski*

Antoni Kolankowski

„Patron Twój, niegdyś, Panie Wincenty”

*Patron Twój, niegdyś, Panie Wincenty,  
Wiedział gdzie prosta do nieba droga:  
Więc szczerem sercem kochał on Boga  
I kochał ludzi, pocziwy Święty.*

*A, że kto kocha, ten cuda tworzy,  
Więc i on robił cudów niemało:  
To w biednej chacie chleba przysporzy,  
Bo wiedział zawsze gdzie go nie stało;)   
To zziębłe dziecię do życia wróci –  
Własnym oddechem, piersią ogrzeje,  
To w duszy więźnia wskrzesi nadzieję,  
I już zamartłą wiarę ocuci.*

*Raz nawet, nie wiem tylko przyczyny,  
Gdy z rąk sieroty garczek wypada,  
W którym był pokarm biednej rodziny,  
Patron twój widząc, że trudna rada,  
Że głodnej dziatwie mleka potrzeba,  
Podniósł stłuczone naczynie z ziemi,  
I ufny zawsze w opiekę Nieba  
Zlepił je znowu rękami swemi;  
A chociaż veces wielki był w płynie,  
Pełniejsze jeszcze wrócił dziecinie.*

*Niech i nad Tobą, Panie Wincenty,  
Czuwa łaskawie patron Twój Święty,  
Niech Ciebie strzeże w chwilach zwątpienia,  
Niech smutki Twoje w radość zamienia:  
A gdy się stłucze życia naczynie, Niechaj tve imię u nas zastynie.*

*19. Lipca 1864. r. Antoni Kolankowski  
Kniaginin.*



KOŚCIÓŁ KS. MISSIONARZY W WILNIE

Pobroń Swój, święty, Pauc Wierzący,  
Wiedząc jakie prośba do Ciebie boga!  
Wzyciż szczęściu Twemu walczył on Bogat  
I walczył tutaj, przetrwał Swięty.  
A Ty, co do wola, ten Cuda Twój  
Wzyciż on zohit Cudów wie mate.  
To co kiedym Chciw obliła przepięty,  
(Ani wiodrat samem jakie go wiodat)  
To wiodła Twój, do tym wiodat.  
W To samem obliłam, przetrwał on.

Fragm. rękopisu wiersza Antoniego Kolankowskiego, GSL/AIV/147

Wiersz „Patron Twój niegdyś, Panie Wincenty (...)” napisany z okazji imienin Wincentego Leopolda Sleńdzińskiego 19 lipca 1864 r. Jest to więc typowy wiersz okolicznościowy, w którym poeta nawiązuje do postaci św. Wincentego i powodów świętości tej postaci. Kochał ludzi, wspomagał ich, przytacza fakt cudownego sklejenia rozbitego dzbanka i ponownego napełnienia go mlekiem, aby rodzina sieroty dźwigającej ów dzbanek miała pokarm. Poeta życzy, by ów znakomity patron czuwał nad Wincentym L. Sleńdzińskim, strzegł w chwilach zwątpienia, smutku i radości oraz życzy sławy pośmiertnej.

O poecie Antonim Kolankowskim mogę powiedzieć tylko tyle, że przebywał razem z Wincentym L. Sleńdzińskim na zesłaniu w Kniagininie. Był więc uczestnikiem powstania styczniowego. W momencie wyjazdu Sleńdzińskiego z Kniaginina do Charkowa należał do ludzi pomagających w zdobyciu finansów na drogę. Był pośród organizatorów aukcji owych siedmiu obrazów, za które Wincenty L. Sleńdziński otrzymał 300 rs. Z pieniędzmi tymi w kwietniu 1867 r. wybrał się do Charkowa, gdzie dotarł 6 maja 1867 r.<sup>33</sup>

*Eugeniusz Szulborski*

---

<sup>33</sup> E. Szulborski, „Życie i twórczość Wincentego Sleńdzińskiego (1837 –1909)” [w:] Białostoczczyzna, nr 2/1999, str. 99

**KALENDARIUM GALERII IM. SLEŃDZIŃSKICH**  
**SPOTKANIA Z CYKLU „CZWARTKI U SLEŃDZIŃSKICH”**

*styczeń*

20.01.2000 – „Moje miasto” - spotkanie z Janiną Kozak-Pajkert. Prowadzenie – Waldemar Smaszcz. Oprawa muzyczna – Magdalena Andrew – sopran, klawesyn.

*luty*

17.02.2000 – „Do tego domu przychodzę tylko we śnie” – wieczór autorski połączony z promocją książki Elżbiety Kozłowskiej-Świątkowskiej, laureatki Literackiej Nagrody Prezydenta Miasta Białegostoku im. W. Kazaneckiego. Oprawa Muzyczna – Magdalena Andrew (sopran), Galina Markowa (klawesyn).

24.02.2000 – Koncert muzyki dawnej (XVII-XVIII w.) w wykonaniu Elżbiety i Sebastiana Adamczyk (sopran i klawesyn).

*marzec*

09.03.2000 – Koncert muzyki romantycznej w wykonaniu zespołu kameralnego LIBERTRIO w składzie: Galina Markowa (fortepian), Aleksandra Wyszowska (flet), Jacek Grekow (akordeon).

17.03.2000 – spotkanie z Janem Sienkiewiczem, polskim literatem i działaczem z Wilna, posłem do Parlamentu Litewskiego (w ramach obchodów Dni Kultury Kresowej w Białymstoku). Oprawa muzyczna – Magdalena Jakubowska-Puchalska (flet), Leszek Kot (klawesyn).

23.03.2000 – „Impresje podlaskie” – pokaz slajdów Wiktora Wołkova.

*Izabela Suchocka*



Na okładce:

str. 1

Ludomir Sleńdziński *Wspomnienie*

1967 r., olej, płótno naklejone na sklejkę

str. 4

Ludomir Sleńdziński *Autoportret na tle Wilna*

1971 r., olej, płótno na płycie pilśniowej

Fotografie ze zbiorów Galerii

Biuletyn Galerii im. Sleńdzińskich

Redaguje zespół w składzie: Izabela Suchocka (red. odpowiedzialny), Anna Hendzel-Andreew, Katarzyna R. Hryszko, Mariusz Kostro

Korekta: Zespół

Skład: Mariusz Kostro

Adres redakcji:

15-461 Białystok, ul. Waryńskiego 24a

tel. (0-85) 65-17-670

fax (0-85) 65-23-277

